

# Rutkowska, Grażyna

---

"Dzieje kariery politycznej w średniowiecznej Polsce. Dymitr z Goraja 1340-1400", Kazimierz Myśliński, Lublin 1981 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 74/4, 764-769

---

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

o państwa oligarchiczne. Także w Atenach spotykamy podobną sytuację przy przewrocie oligarchicznym 411 r. Jeżeli, jak się wydaje, *theci* mieli być wówczas całkowicie pozbawieni praw politycznych<sup>11</sup>, to czy należy w takim wypadku dalej zaliczać ich do „stanu obywatelskiego”, czy też raczej uznać za inny, odrębny stan? Wydaje się, że w rzeczywistości świata greckiego V wieku problem taki istnieje, bo w znanej typologii ustrojów oligarchicznych u Arystotelesa mamy do czynienia właśnie z takimi oligarchiami, w których jakaś część obywateli *polis* zostaje pozbawiona praw politycznych.

Objętość książki spowodowała czasem powierzchowne potraktowanie wielu zjawisk, w tym także problematyki demokracji rozpatrywanej przez autora wyłącznie z punktu widzenia realiów ateńskich. Oczywiście jest, że ustroj państwa demokratycznego znamy tylko z Aten, a o innych demokracjach wiemy tyle tylko, że istniały, ale czytelnik może czasem odnieść wrażenie, że ewolucja form państwowości i ustroju omawiana w książce na przykładzie Aten jest zjawiskiem typowym dla całej Grecji, podczas gdy Ateny stanowiły raczej wyjątek.

Za wielką zaletę książki trzeba uznać konsekwentne skupienie narracji wokół określonej linii przewodniej. Jest nią, obok konsekwentnie przeprowadzonej tezy o stanowym charakterze społeczeństwa w świecie greckim, sprawa udziału poszczególnych grup społecznych (już w obrębie „stanu obywatelskiego”) we władzy politycznej i w związku z tym zagadnienie elit społecznych i politycznych. Podobnie jak i przy niektórych innych zagadnieniach, tak i przy problematyce arystokracji greckiej nie uniknął autor pewnych uproszczeń czy dyskusyjnych stwierdzeń, co spowodowane zostało głównie koniecznością skrótego ujęcia. Nie zmienia to faktu, że jest to pozycja w tej chwili niezastąpiona, bez której nie będzie mógł się obejść żaden badacz dziejów społecznych czy ustrojowych Grecji.

Włodzimierz Lengauer

Kazimierz Myśliński, *Dzieje kariery politycznej w średnio-wiecznej Polsce. Dymitr z Goraja 1340—1400*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1981, s. 282, il.

Podjęty przez Kazimierza Wielkiego wysiłek zmierzający do umocnienia polskich wpływów w księstwie halicko-włodzimierskim, umożliwił awans tym przedstawicielom miejscowej ludności, którzy aprobowali te zamierzenia. Znaleźli się wśród nich Korczakowie, wynagrodzeni w 1353 r. nadaniem klucza w kasztelanii bieckiej i urzędami. Piotra Korczaka mianowano wojewodą żydaczowskim, jego syn Dymitr uzyskał urząd podskarbiego i szansę kariery. W ostatnich latach panowania Kazimierza Dymitr miał utracić zaufanie władcy. Najważniejszym ze znanych powodów miały być jego związki z Janem z Buska, oskarżonym o fałszowanie papieskich dokumentów. Korczaka nie pozbawiono jednak urzędu z uwagi na jego wpływy wśród społeczeństwa Rusi Czerwonej.

Sytuację zmieniło objęcie rządów przez Ludwika Węgierskiego. Myśliński uważa, że Dymitr od początku stanął po stronie Ludwika i w pełni popierał dążenia króla do podporządkowania Rusi Czerwonej państwu węgierskiemu. Współpracował i z Władysławem Opolczykiem, a potem z węgierską administracją, wiernie służąc jej interesom. Za swoją służbę został wynagrodzony hojnymi nadaniami, ale po śmierci króla odsunęło Korczaka to samo stronnictwo andegawień-

<sup>11</sup> Jest to przedmiot dyskusji. Por. G. E. M. de Ste. Croix, *The Constitution of the Five Thousand*, „Historia” t. V, 1956, s. 1—23 i P. J. Rhodes, *The Five Thousand in the Athenian Revolution of 411 B.C.*, „Journal of Hellenic Studies” t. XCII, 1972, s. 115—127.

kie, które popierając związek Polski i Węgier, odmiennie pojmowało przyszłość polityczną Rusi Czerwonej.

Dymitr pozostać miał zwołennikiem węgierskich rządów na Rusi i opowiadać się za wyborem Marii na królową Polski. Przed utratą urzędu miały uchronić Korczaka ponownie jego wpływy na Rusi.

Również koronacja Jagiełły nie wzmocniła pozycji podskarbiego. Nie wziął udziału w wyprawie na Ruś w 1387 r., w październiku t.r. uznawał jeszcze węgierskie rządy, mimo ich niemal pełnego wówczas zlikwidowania. Dymitr nawiązał bliższe kontakty z dworem dopiero w końcu maja 1389 r., kiedy pogodził się z trwałością zmian politycznych na Rusi. Nie odzyskał jednak zaufania. Nie otrzymał od Jagiełły żadnego nadania, a od r. 1390 występuje na dokumentach jako marszałek, nie uczestnicząc w ważniejszych wydarzeniach. Ostatnich dziesięć lat jego życia autor uważa za schyłek kariery politycznej byłego podskarbiego.

Przedstawione przez Myślińskiego dzieje kariery Dymitra z Goraja, zaproponowane etapy jego awansu społeczno-politycznego, a potem upadku znaczenia, budzą w wielu punktach wątpliwości.

W rozdziale poświęconym dziejom Korczaków za rządów Kazimierza Wielkiego autor zakwestionował pogląd o szczególnych łaskach króla wobec Dymitra. Argumentem przemawiającym za utratą zaufania było przyznanie w 1354 r. Klecia klasztorowi w Tyńcu przez królewskich komisarzy. O cofnięciu nadania dla Korczaków świadczyć ma również pozwolenie na przeniesienie w 1367 r. z prawa polskiego na niemieckie wsi będących własnością klasztoru, w tym i Klecia.

Postępowanie władcy nie było tak jednoznaczne. W 1360 r. Kazimierz zezwolił Piotrowi (ojcu Dymitra) na przeniesienie m.in. Klecia na prawo niemieckie (KDMłp. t. I, nr 255). O tym, że Klecie pozostało w posiadaniu Korczaków, świadczą też następne dokumenty. W 1377 r. Dymitr występował jako właściciel tej wsi (ZDMłp. cz. IV, nr 1036). Jagiełło zatwierdził podział dóbr między Korczakami. Tu również wymienione zostało Klecie (ZDMłp. cz. VI, nr 1525), a w r. 1389 transumował przywilej Kazimierza Wielkiego nadający Korczakom m.in. Klecie (ZDMłp. cz. VI, nr 1554). Cytowany przez autora dokument Urbana VI z 1378 r., w którym czytamy o zaborze przez Dymitra ziem klasztoru w Tyńcu, może świadczyć o czymś przeciwnym, niż to chciał wykazać autor (s. 64—65). Skargi zakonników dowodzą bowiem niewykonania decyzji z 1354 r. Jest to zgodne z polityką Kazimierza, za panowania którego przeprowadzano kontrolę tytułów własności posiadłości, zresztą nie tylko kościelnych.

Tak więc sprawa Klecia nie może być argumentem przemawiającym za tezą o niełasce królewskiej w stosunku do Dymitra.

Kolejnym dowodem mającym potwierdzić pogląd o nieporozumieniach z monarchą jest, według autora, brak Korczaka na dokumentach z ostatnich lat jego rządów. Myśliński twierdzi, że kompetencje Dymitra zostały wówczas ograniczone do zarządzania żupami solnymi (s. 68). Wywód ten nie jest przekonujący. Otrzymane na podstawie statutu o urządzeniu żup z 21 kwietnia 1368 uprawnienia świadczą o pełnym zaufaniu władcy do podskarbiego. Było to zajęcie dochodowe, ale powodować mogło nieporozumienia z tymi, których pozbawiono dotychczasowych zysków z eksploatacji żup. Król anulował szereg przywilejów dla osób świeckich, duchownych i dla instytucji kościelnych. Zrealizowano jednak główny cel ustawy, tj. uczyniono z żup solnych poważne źródło dochodów państwowych, uzyskując za panowania Kazimierza 18 tys. grzywien, czyli jedną czwartą wszystkich wpływów pieniężnych Królestwa<sup>1</sup>. Pełniona przez Dymitra funkcja, opisana w wyżej wymienionym statucie, nie powinna być więc pomniejszana. Korczak jako człowiek „nowy”, nie powiązany z żadnym z ugrupowań lokalnych, nadawał się

<sup>1</sup> Z. Kaczmarczyk, *Monarchia Kazimierza Wielkiego* t. I, Poznań 1939, s. 199.

idealnie do wypełniania funkcji, które mogłyby innych narażać na konflikty z własnym środowiskiem. Dymitr świadczy zresztą jako podskarbi na dokumencie królewskim wydanym w Olkuszku 22 czerwca 1368 (ZDMłp. cz. IV, nr 994).

Potwierdzeniem utraty nie tylko łaski królewskiej, ale i urzędu, jest dla Myślińskiego dokument Kazimierza Wielkiego z 24 lutego 1370 (ZDMłp. cz. IV, nr 1005). Dymitr pojawia się tutaj bez tytułu podskarbiego, autor uznał więc, że nie piastował on już swego stanowiska. Bliższe zapoznanie się z dokumentem skłania jednak do większej ostrożności. Znamy jedynie streszczenie tego dokumentu, w którym nie podano daty rocznej, ani tytułów urzędniczych większości pozostałych świadków.

Autor zarazem neguje wartość listy świadków na dokumencie z 4 listopada 1370 (KDMłp. t. I, nr 308), ponieważ został on spisany na dzień przed śmiercią króla, a „w gorączkowych chwilach nie przestrzegano zapewne ściśle dworskiej formalistyki” (s. 69). Jednak właśnie pod względem formalnym dokument ten nie budzi zastrzeżeń. Lista świadków wymienia m.in. podskarbiego Dymitra. Pozostali świadkowie pełnili w czasie wystawiania tego dokumentu urzędy, z którymi występują. Autor zakłada zatem, iż ewentualna pomyłka mogła dotyczyć jedynie Dymitra.

Nie została również wyjaśniona sprawa Jana z Buska, usuniętego z podkanclerstwa w 1366 r. Upadek jego, według autora, miał zagrozić karierze Dymitra, ze względu na ich bliskie związki (s. 77—78). Ubogi materiał źródłowy nie pozwala na opowiedzenie się za współzależnością karier podkanclerzego i podskarbiego. Można jedynie stwierdzić, że pozbawienie Jana z Buska urzędu, a z decyzją tą król zwlekał — nie pociągnęło za sobą dymisji Dymitra.

W rozdziale II wątpliwości wzbudza fragment opisujący zjazd w Wyszehradzie w 1338 r. Myśliński uznał, że nie przybył tutaj Bolesław Jerzy II halicko-włodzimierski, lecz inny przedstawiciel Rusi, przygotowujący się do objęcia po nim władzy, określany w źródłach jako „Lotha” (s. 47). Ponieważ Kazimierz Wielki był w Wyszehradzie około 11 czerwca, a ów „Lotha” około 29 czerwca, autor wątpi w tak długi pobyt na Węgrzech polskiego króla. Trudno jednak przypuścić, aby kronika budzińska nazywała mianem *dux Ruthenorum* władcę innego, niż panującego wtedy Bolesława Jerzego II, wprowadzonego na tron przez Łokietka, wspomaganego posiłkami węgierskimi. Naturalną zaś było rzeczą, że książę ten zagrożony ze strony Litwy i Tatarów oraz przez opozycję bojarską, starał się o zacieśnienie dobrych stosunków z dworem polskim i węgierskim. Autor nie podjął próby identyfikacji owego „Lotha” z innym z książąt ruskich. Dodajmy, że próby takie były już czynione, ale bez rezultatu<sup>2</sup>.

Kolejny rozdział poświęcony czasom Ludwika Węgierskiego należy do najlepszych w książce. Ustalenia w nim zawarte wejdą zapewne na stałe do historiografii. Jedyne zastrzeżenie budzi stopień wykorzystania źródeł. „Nie posiadamy bowiem — pisze autor — ani jednego dokumentu potwierdzającego obecność Dymitra i jego osobisty udział w czynnościach czy to królowej Elżbiety czy innych reprezentantów władzy państwowej” (s. 128). Nie jest to ściśle. Podskarbi Dymitr pojawia się na dokumencie Elżbiety wystawionym w Krakowie 11 listopada 1379 (KDMłp. cz. I, nr 55) i na dokumencie z 12 czerwca 1381 (KDWłkp. t. III, nr 1824), wystawionym przez polską kancelarię w imieniu Ludwika, który po śmierci Elżbiety (koniec grudnia 1380 r.) powierzył rządy w Polsce biskupowi krakowskiemu

<sup>2</sup> S. Zakrzewski, *Wpływ sprawy ruskiej na państwo polskie w XIV w.*, PH t. XXIII, 1932, s. 99, próbował identyfikować księcia określanego jako „Lotha” z bojarem z otoczenia Bolesława Jerzego II. Historycy przyjmują, że jeśli nawet nie był w Wyszehradzie sam Bolesław, to i tak poselstwo z 1338 r. pochodziło od niego. Por. H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925, s. 41 oraz B. Włodarski, *Polska i Ruś 1194—1340*, Warszawa 1966, s. 288 i przypis 64.

i czterem wielkorządcom. Jednym z nich był starosta krakowski Sędziwój z Szubina, którego ten dokument dotyczył.

W kolejnym dokumencie wystawionym w Krakowie 12 marca 1378 tenże Sędziwój z Szubina potwierdził sprzedaż dwóch wsi kościołowi w Mysłowicach przez Ottona z Pilczy i Piotra Szafranca (KDMłp. t. I, nr 329). I tu Dymitr pojawia się w otoczeniu Elżbiety i na dokumentach wielkorządców. Jego stosunki ze stronnictwem andegaweńskim ożywiły się jeszcze wraz z odejściem Opolczyka. Osłabia to pogląd autora (s. 163) o wyłącznym koncentrowaniu się Korczaka na sprawach ruskich.

Nie przekonywa również wizerunek Dymitra jako polityka odsuniętego od wpływów za rządów Jadwigi. Autor, powołując się na listy świadków dokumentów wydanych od stycznia do grudnia 1385 r. stwierdził, że Dymitr nie pojawia się na nich (s. 171). Na tej podstawie uznał, iż przebywał on wówczas zapewne na Rusi, a więc nie w najbliższym otoczeniu królowej. Prawda, że 28 grudnia 1384 podskarbi Dymitr figuruje na liście świadków dokumentu wydanego w Krakowie. Myśliński pisze o nim: „Zjawił się na dworze, ale nie doszło do pełnego porozumienia i już w roku następnym nie widać go w jej otoczeniu” (s. 172). Autor nie uwzględnił dwóch dokumentów wystawionych w Krakowie 7 stycznia i 12 maja 1385, na których listy świadków wymieniają Dymitra (CDPol. t. III, nr 169 i KDMłp. t. I, nr 370).

W tym miejscu warto odnotować, że urząd podskarbiego odgrywał niewątpliwie ważną rolę w centralnym aparacie władzy, ale sami podskarbiowie nie świadkowali zbyt często na dokumentach. Dlatego też tak mało o nich wiemy i nie dysponujemy kompletną listą urzędników. W hierarchii godności stali niżej niż wojewodowie, kasztelanowie, arcybiskupi czy kanclerze. Był to powód, dla którego nieraz brakowało dla nich miejsca na liście świadków<sup>3</sup>.

Źródła nie potwierdzają też poglądu autora na temat upadku znaczenia Korczaka za rządów Jagiełły. Zawarty przez Dymitra układ na przeżycie z Piotrem Żabą, potwierdzony przez węgierskiego starostę ruskiego Andrzeja, ma być dowodem na uznawanie przez Korczaka węgierskich rządów na Rusi, co by spowodowało odsunięcie go od dworu. Pobyt u Andrzeja Myśliński tłumaczy chęcią załatwienia sprawy prywatnej, wykluczając ewentualną misję zleconą przez Jagiełłę (s. 207). Jednak opowiadanie się wówczas za węgierską polityką byłoby dowodem wyjątkowego braku politycznego rozeznania. Przynależność państwowa Rusi Czerwonej była w październiku 1387 r. przesądzona. Wyprawa Jadwigi na początku tego roku podporządkowała Polsce większość tych ziem. Jedynie na południu bronił się starosta Halicza Benedykt. Skapitulował w sierpniu, za co Jagiełło zatwierdził go w posiadaniu kilku wsi (ZDMłp. cz. VI, nr 1529). Na tym dokumencie, wydanym w Żydaczowie 14 października 1387 występuje jako świadek polski starosta generalny Rusi Jan z Tarnowa. Był też wówczas przy królu podskarbi Dymitr oraz Bieńko z Żabokruk. Obaj od króla pojechali właśnie do Lwowa, gdzie Korczak 16 października zawarł układ z Żabą, Bieńko zaś był jednym ze świadków tej czynności prawnej. Według Myślińskiego Dymitr ryzykował całą swoją karierę polityczną, gdyż „do końca trwał przy koncepcji związania Rusi z Węgrami” (s. 192). W takim razie nie powinien był świadkować na dokumencie będącym

<sup>3</sup> A. Gąsiorowski, *Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej* t. I, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1981, s. 280—281 i przypis 67. Potwierdza to również zestawienie osób świadkujących na dokumentach Jagiełły sporządzone przez I. Sułkowską-Kurasio wą. *Doradcy Władysława Jagiełły*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej* t. II, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1982, s. 210. W latach 1386—1434 podskarbiowie występują na listach świadków 34 razy, co umieszcza ich na 37 miejscu tej listy.

potwierdzeniem wynagrodzenia Benedykta za poddanie Halicza, tym bardziej że świadkiem był tu nowy polski starosta Rusi. Żadna z osób, która pomagała w zawarciu układu Dymitra z Żabą, nie doznała z tego powodu królewskiej niełaski. Poparciem Jagiełły cieszył się Bieńko z Żabokruk (ZDMłp. cz. VI, nr 1532) i Michał Awdaniec (ZDMłp. cz. VI, nr 1584). Bieńko z Kuchar (z Żabokruk) i trzeci świadek układania na przeżycie Jąsko Mazowszanin pojawiają się wraz z podskarbin Dymitrem na dokumencie Jagiełły wydanym we Lwowie 27 września 1389 (ZDMłp. cz. VI, nr 1561). Pierwszym świadkiem był tu Jan z Tarnowa z tytułem wojewody sandomierskiego i starosty Rusi. 14 października Dymitr był z Jagiełłą w Żydaczowie, a 16 października we Lwowie spotkał się z ruskim starostą węgierskim Andrzejem. Ta zbieżność dat, jak i późniejszy brak królewskiej niełaski, wskazują, że tematem rozmów mogły być jednak sprawy polityczne, a szczególnie ostateczna likwidacja węgierskich rządów na Rusi.

Nie można w pełni przyjąć też stwierdzenia autora, że nie znajdujemy Dymitra na dokumentach wystawianych przez królową Jadwigę w latach 1386 i 1387 (s. 208). Istotnie nie ma go na dokumentach Jadwigi z tego okresu, ale pamiętać musimy, iż na 9 dokumentów wydanych od małżeństwa Jadwigi z Jagiełłą do końca 1387 r. jedynie dwa mają listę świadków (ZDMłp. cz. IV, nr 1074 i ZDMłp. cz. VIII, nr 2539).

Podział latyfundiów korczakowskiego jest dla Myślińskiego wynikiem bezpośredniego zaangażowania się w tę sprawę króla, który dążyć miał do osłabienia pozycji politycznej i gospodarczej Dymitra (s. 212—215, 260, 272).

Pierwszy podział dóbr nastąpił w 1387 lub 1388 r. między braćmi Iwanem i Dymitrem. Nie trzeba dopatrywać się w tym innych przyczyn ponad to, że został spowodowany planowanym przez Dymitra małżeństwem z Beatą z Bożogrodu. Decydując się na małżeństwo, Korczak musiał przeprowadzić podział dóbr z bratem. Nie mógł zabezpieczać posagu i wiana żony na majątku Iwana. Późniejszy rozpad fortuny można tłumaczyć brakiem sukcesora. Dymitr miał jedynie córki. Trudno tu dopatrywać się złej woli króla (uwagę na to zwrócił mi prof. A. Gąsiorowski).

Nie wydaje się też słuszne twierdzenie, że Dymitr nie otrzymał od Jagiełły żadnego nadania. Dokumentem wystawionym w Nowym Korczynie 2 listopada 1389 król nadał Korczakowi Włoszczową (ZDMłp. cz. VIII, nr 2543). Nadanie to potwierdza dokument Jadwigi z 13 listopada 1398, w którym królowa zaświadczyła odstąpienie przez Dymitra tejże wsi Piotrowi z Radomina. Włoszczowa, jak informuje dokument, nadana została Dymitrowi przez Jagiełłę (ZDMłp. cz. VIII, nr 2555). Jednoznaczność tego nadania komplikuje zapis długu Jadwigi dokonany w r. 1392, o czym informuje jedynie wzmianka w Metryce Koronnej (ZDMłp. cz. IV, nr 1100).

Myśliński twierdzi, że pierwszym krokiem do ponownego nawiązania kontaktów między Korczakiem a dworem było spotkanie podskarbiego z królem w Lublinie pod koniec maja 1389 r. (s. 223—224). Istnieją jednak dowody na to, że gdyby nawet te związki zostały wcześniej zerwane, to ich ponowne odtworzenie nastąpiło wcześniej. 6 kwietnia tego roku Dymitr świadczył na dokumencie Jagiełły dla prepozyta miechowskiego (ZDMłp. cz. VI, nr 1550). Następnego dnia wydawał w Nowym Korczynie rozporządzenia z polecenia króla<sup>4</sup>. 15 maja widzimy go w Niepołomicach w towarzystwie Jadwigi, Jagiełły, księcia Siemowita mazowieckiego oraz Władysława Ojłoczyka<sup>5</sup>.

Omawiając małżeństwo Dymitra z Beatą z rodu Awdanów autor pisze z wahaniem, że „Dymitr — — mógł się zetknąć z Michałem Awdanem na dworze

<sup>4</sup> *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420*, wyd. F. Piekoskiński, Kraków 1896, s. 96.

<sup>5</sup> Tamże, s. 23.

— Opolczyka i później nie stracił z nim kontaktu” (s. 231). Autor sam wspomniał już wcześniej (s. 116—117) dokument Opolczyka z 23 listopada 1374, w którym świadkiem, obok Dymitra, był Awdaniec. I później te dwie osoby występują razem na dokumentach, np. 27 września 1389 (ZDMłp. cz. VI, nr 1561) i 1 października 1389 (ZDMłp. cz. VI, nr 1562). Podobnie zbędna jest wątpliwość, czy Dymitr był w Krakowie w czasie wystawiania dokumentu w dniu 14 października 1389, w którym zapisał część dóbr swoim bratanekom (s. 260—261). Obecność jego potwierdza dokument wystawiony dzień wcześniej (ZDMłp. cz. VIII, nr 2555). Sprostowania wymaga też uwaga, że po Dymitrze objął urząd podskarbiego Hinczka z Przemankowa (s. 227—228). Rachunki dworu informują, iż przed 1393 r. podskarbiem był Dzierzko Łopaciński (Rach., s. 164). Natomiast Dymitr jako marszałek koronny pojawia się w źródłach nie od 26 października 1390, jak podaje autor (s. 227), lecz już od 5 sierpnia t.r. (KDKK cz. II, nr 369), co potwierdza dokument z 16 sierpnia 1390 (KDMK cz. I, nr 74).

Mimo dyskusyjności niektórych tez książka Kazimierza Myślińskiego warta jest lektury. Stanowi ona ważny wkład do podejmowanych w ostatnich latach badań nad karierami społeczno-politycznymi w średniowiecznej Polsce. Ponadto ma cenną zaletę — dobrze się ją czyta, a nowe — nawet kontrowersyjne — oceny i wnioski inspirują do dalszej dyskusji.

Grażyna Rutkowska

D. Ja. Rezun, *Oczerki istorii izuczenija sibirskogo goroda konca XVI — pierwoj połowiny XVIII wieka*, pod red. O. N. Wiłkowa, Akademia Nauk SSSR, Sibirskoje Otdielenie, Institut Istorii, Filologii i Filosofii, Izdatielstwo „Nauka”, Nowosibirsk 1982, s. 220.

Recenzowana tu książka jest czwartą z kolei pozycją z serii redagowanej przez O. N. Wiłkowa, a poświęconej historii miast na Syberii w okresie do Rewolucji Październikowej. O ile poprzednie trzy tomy składały się każdy z kilkunastu rozpraw różnych autorów i o rozmaitej tematyce<sup>1</sup>, o tyle omawiany tutaj tom napisany został w całości przez jednego badacza i poświęcony jednemu zagadnieniu: kształtowaniu się historiografii miejskiej i świadomości historycznej w miastach syberyjskich od czasu ich powstania w ostatnim dwudziestolecu XVI w. aż do połowy XVIII stulecia.

Temat to ważny nie tylko z punktu widzenia historii historiografii, historii nauki albo dziejów kultury, lecz także dlatego, że gromadzenie wiedzy o przeszłości i związane z tym kształtowanie świadomości historycznej jest bardzo ważnym zjawiskiem społecznym, czynnikiem konsolidującym wielkie grupy społeczne. Historia wiedzy o przeszłości miast syberyjskich i syberyjskiej historiografii miejskiej może okazać się niezwykle ważna dla poznania procesów formowania się społeczeństwa kolonialnego na Syberii i jego świadomości, a co za tym idzie poznanie w ogóle historii kolonizacji Syberii. Jak wiadomo syberyjskie miasta odegrały w kolonizacji tej krainy szczególną i doniosłą rolę, czego dowodzi m.in. fakt, że Sybirski prikaz był obok Razriadnego prikazu jednym z dwóch urzędów centralnych inicjujących i nadzorujących budowę nowych miast w państwie rosyjskim w XVI i XVII w.<sup>2</sup> Historia miast syberyjskich to historia miast kolonialnych, a ta jest dotąd słabo zbadana. Stąd duże znaczenie studiów prowadzonych przez D. J. Rezuna także dla światowej historiografii miast kolonialnych.

<sup>1</sup> Zob. PH t. LXXI, 1980, nr 2, s. 377—386.

<sup>2</sup> G. W. Alfierowa, *Organizacja stroitielstwa gorodow w russkom gosudarstwie w XVI—XVII wiekach*, „Woprosy Istorii” 1977, nr 7, s. 50—66.